

STRĄŻ

i Zwiastun Obecności Chrystusa

Dwumiesięcznik religijny poświęcony dla duchowego dobra
ludu Bożego i chwały Bożej

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. BOX 5455

CHICAGO 80, ILL.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Bimonthly religious magazine, devoted to the spiritual welfare of the
Lord's people and to the glory of God..

Publishers:

Polish Bible Students Association

P. O. BOX 5455

CHICAGO 80, ILL.

Prenumerata na Straż
wynosi rocznie \$1.00.

Pojedynczy numer

20 centów.

Którzykolwiek z braci
nie są w stanie opła-
cić prenumeraty, mogą
otrzymać Straż bez-
płatnie. Prosimy tylko,
aby tacy przy końcu
każdego rokuawiado-
mili nas listownie, że
życzą sobie, aby Straż
była im nadal bezpla-
tnie przysyłana.

SPIS RZECZY

MYŚLĄCYM POD ROZWAGĘ.....	34
TRZY WIELKIE PRZYMIERZA.....	35
Nowe Przymierze	36
DUCH ŚWIĘTY OBIECANY.....	39
ZŁOTA REGUŁA	43
CHLEB ŻYWOTA (wiersz).....	44
ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA.....	45
RÓŻNE ZAWIADOMIENIA	47
ODPOWIEDZI NA NADESLANE ZAPY- TANIA.....	48

Posłannictwo tego pisma

Straż jest organem Stowarzyszenia Badaczy Pisma Świętego, które jest zrzeszeniem religijno-ideolowym, niezależnym od jakiejkolwiek sekty lub denominacji. Pismo to nie jest wydawane dla zysków materialnych, nie ma na celu zwalczać istniejące wyznania ani propagować nową sektę. Wydawane ono jest w celu głoszenia chrześcijańskich zasad i prawd, tak jak one są wyłożone w Biblii, czyli Piśmie Świętym. Misją tego pisma jest głosić o wysokim powołaniu do uczestnictwa z Chrystusem, wskazywać drogę, warunki i nagrodę tegoż powołania; służyć ludowi Bożemu duchowym pokarmem i zachęcią według wskazówek Pisma Świętego; bronić prawdy i wolności, "którą nas Chrystus wolnymi uczynił" (Gal. 5:1); a także świadczyć o włości obecności Chrystusa i o chwalebnym królestwie Bożym, które będzie ustanowione na ziemi.

Następnym zadaniem tego pisma jest uczyć o jedności prawdziwego Kościoła Chrystusowego — o jedności uzasadnionej na jednej prawdziwej "wierze raz świętą podanej" (Jud. 3), na żywej nadziei, na nieobłudnej braterskiej miłości i na wiernym wypełnianiu osobistego przymierza z Bogiem. Za główny Fundament wiary uznajemy "okup za wszystkich." — Ef. 4:3-6. Jan 17:20-22. Ps. 50:5. 1 Tym. 2:5, 6.

Pismo to nie uznaje ani nie nakłada żadnych więzów lub ograniczeń sekciarskich, organizacyjnych lub jakichkolwiek. Samo stanęło na gruncie wolności Chrystusowej, tej wolności odważnie broni i czytelników zachęca, by w rzeczach duchowych nie poddawali się pod żadne "jarzmo niewoli." — Gal. 5:1.

Artykuły umieszczane na łamach Straży oparte są na Piśmie Świętym, które uznajemy za Boskie Objawienie. Nauki i wywody Straży nie są podawane jako nieomyłne; przeciwnie, za nieomyłne należy uznawać tylko Słowo Boże. To też czytelnicy są zachęcani, aby tymże Słowem Bożym doświadczać wywody tego pisma; źródłem i przewodem Prawdy Bożej należy uznawać tylko Pismo Święte, wszelkie zaś inne nauki uznawać tylko o tyle, o ile zgadzają się z literą i z duchem tegoż Pisma Świętego.

Zachęcając do wolności i krytycznego badania, zalecamy jednak radę apostoła Pawła: "A proszę was bracia . . . iżby nie były między wami rozewrania, ale abyście byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem." — 1 Kor. 1:10.

Myślącym Pod Rozwagę

Myśl przewodem do czynu

(Ciąg dalszy z poprzedniego wydania)

Nie może być postępu ani dokonania bez pewnych ofiar; przeto powodzenie człowieka na tym świecie będzie w proporcji na ile on zdoła opanować swoje zamięszone, zwierzęce myśli i nastawi umysł na rozwinięcie swoich planów i na wzmocnienie swoich postanowień. Im wyżej człowiek wznosi swoje myśli tym bardziej męskim, zacnym i sprawiedliwym staje się i tym większe będzie jego powodzenie, oraz lepsze i trwalsze będzie jego dokonanie.

Wszechświat nie sprzyja łakomym, nieuczciwym i złym, chociaż powierzchownie może niekiedy zdawać się jakoby to czynił; w rzeczywistości jednak wszechświat pomaga uczciwym, zacnym, cnotliwym. Wszyscy wielcy Nauczyciele wszystkich wieków oświadczały to w różny sposób, a aby to sprawdzić i poznać, człowiek potrzebuje tylko trwać w czynieniu samego siebie coraz cnotliwszym przez podnoszenie swych myśli.

Intelektualne dokonania są wynikiem myśli poświęconych na szukanie wiedzy, albo też piękna i prawdy w życiu i w przyrodzie. Takie dokonania mogą niekiedy łączyć się z wyniosłością i ambicją, lecz one nie wypływają z takich charakterystyk; one są naturalnymi wynikami długich i mozolnych zabiegów, oraz czystych i niesamolubnych myśli.

Duchowe dokonania są uzupełnieniem świętych

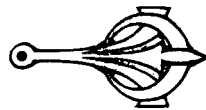
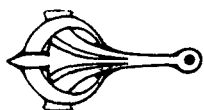
aspiracji. Kto żyje ustawicznie w wyobrażeniu zacnych i wzniosłych myśli, kto trwa tylko w tym, co czyste i niesamolubne, stanie się rozumnym i zacnym w charakterze i wzniesie się do stanu wpływu i błogosławieństwa dla drugich, tak pewnie jak słońce dochodzi swego zenitu, a księżyc swej pełni.

Dokonywanie jakiegokolwiek rodzaju jest koroną zabiegów i diademem myśli. Za pomocą samokontroli, dobrych postanowień, czystości, sprawiedliwości i dobrze kierowanych myśli, człowiek podnosi się; a za pomocą zwierzęcości, folgowania, nieczystości, korupcji i zamięszonej myśli, człowiek podli się.

Człowiek może wznieść się wysoko, może mieć wielkie powodzenie na świecie, a nawet może osiągnąć wysokiego poziomu duchownienia, a następnie może zniżyć się do słabości i niegodziwości, gdy da się opanować myślom złym, aroganckim, samolubnym, zazdrośnym, nienawistnym i niegodziwym.

Zwycięstwo osiągnięte dobrym sposobem myślenia może być zachowane tylko kosztem ustawicznego czuwania. Wielu, po osiągnięciu powodzenia, zaczyna folgować pod względem samokontroli i dobrego rozmyślenia, w rezultacie czego prędko cofają się do niepowodzenia i zawodu.

Wszelkie dokonania, czy to w sprawach interesowych, intelektualnych czy duchowych, są wynikami
(Dokończenie na stronie 47)



TRZY WIELKIE PRZYMIERZA

PRYMIERZE jest to zatwierdzona i niedmienna umowa. Bóg uczynił wiele przymierzy z człowiekiem (1 Moj. 6:18. Jer. 33:20 i inne). Jednakowoż trzy występują jako najznamienniejsze; ponieważ zawierają w sobie wszystko co najlepsze dla ludzkości.

Pierwszym z tych trzech jest przymierze, które Bóg uczynił z Abrahamem. Przymierze to obejmuje w sobie błogosławieństwo tak dla cielesnego potomstwa Abrahamowego jak i dla wyższego, czyli duchowego nasienia, "którem jest Chrystus; a jeźliście wy Chrystusowi (członkami Jego ciała), tedyście nasieniem Abrahamowym, a według obietnicy dziedzicami" (Gal. 3:16, 29). Zachowanie tej myśli w pamięci pomoże nam do zrozumienia całego znaczenia tego przymierza. Duchowe to nasienie nazywane jest "błogosławiającym nasieniem" i przyrównane jest do "gwiazd niebieskich." W prorocztwie czytamy: "Ci, którzy innych nauczają świecić się będą jako światłość na niebie, a którzy wielu ku sprawiedliwości przywodzą, jako gwiazdy na wieki wieczne." — Dan. 12:3.

Pan Jezus nazwał Siebie: "Jasną gwiazdą poranną." Myśl ta miała więcej wagi i znaczenia w starożytności, kiedy to ludzie obserwowali gwiazdy z przesadnym szacunkiem, mniemając, że gwiazdy kontrolują losami narodów i poszczególnych ludzi. To też część przymierza mówiąca o gwiazdach, przedstawia niebieskich władców — Chrystusa i Jego oblubienicę. Natomiast o cielesnym potomstwie mówionym było jako o "wielkim narodzie," który miał posiadać ziemię Chananejską i miał być jako "piasek na brzegu morskim." To zdaje się wyraźnie przedstawiać ludzi ziemskich, tak jak gwiazdy przedstawiają istoty niebieskie. Czytajmy o tym przymierzu i zauważmy, że wzmianki są o tych dwóch elementach odnoszących się do Izraela cielesnego i duchowego. (1 Moj. 12:2, 3; 13:14-16; 15:18 i 22:16-18.) Św. Paweł zapewnia, że nasieniem wspomnianym w owym przymierzu jest Chrystus (Gal. 3:16). Cielesny Izrael stracił śmietankę, czyli najprędniejszą część tego przymierza — część duchową. Apostoł tak to określił: "Czego Izrael szuka, tego nie dostał; ale wybrani dostali" (Rzym. 11:7). Jednakowoż utracenie owej lepszej części nie od-

cięło żydów w zupełności od tego przymierza. "Albowiem bracia, nie chcę żebyście nie byli sami u siebie mądrymi (żebyście czasem nie myśleli, że Boska łaska i Jego przymierze zostały w zupełności odjęte od nich a dane wam), nie chcę abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy, iż zatwardzenie z części (w pewnej mierze) przyszło na Izraela, pókiby nie weszła zupełność pogan (to jest: dopóki oblubienica wybierana z pogan nie zostanie uzupełniona). A potem wszystkim Izrael będzie zbawiony, jako napisano: "Przyjdzie z Syjonu Wybawiciel i odwróci niepobożność od Jakuba. A toć będzie przymierze Moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich." — Rzym. 11:25-27.

Chociaż przez dziewiętnaście stuleci żydzi poczytani byli za nieprzyjaciół i ciemnymi byli wobec Ewangelii, to jednak wciąż są miłymi dla ojców; "albowiem darów Swoich i wezwania Bóg nie żałuje" (w. 29); to znaczy, że ziemskie błogosławieństwa są tak pewne dla nich, jak duchowe pewne są dla nas, ponieważ Bóg tak obiecał, czyli tak opiewa Jego przymierze, a On się nie zmienia. Tu widzimy szerokość i wspaniałość Boskiego planu i Jego zarządzeń. Cielesne nasienie było odsunięte na pewien czas, aby rozwinąć mogło się duchowe, które z kolei będzie przewodem błogosławienia dla cielesnego; "aby dla miłosierdzia wam okazanego, oni miłosierdzia dostąpili" (w. 31); gdy "Wybawiciel przyjdzie z Syjonu (duchowemu Izrael — Kościół) i odwróci niepobożność od Jakuba," czyli od cielesnego Izraela. To rozeznając, rozeznajemy zupełność przymierza Abrahamowego. To nam pokazuje, co Bóg zamierzał gdy obiecał, że nasienie Abrahamowe będzie możliwym, że posiadać bramy swoich nieprzyjaciół (miejsca władzy i kontroli) i że będzie tak wysoko ponad innych, iż będzie mogło błogosławić wszystkie rodzaje ziemi. "O, głębokości bogactwa i mądrości i znajomości Bożej! Jakie są niewybadane sądy Jego i niedoścignione drogi Jego!" — Rzym. 11:33.

PRZYMIERZE ZAKONU

Następnie rozważać będziemy o przymierzu zakonu. Ono różniło się od przymierza Abrahamowego tym, że było warunkowe i dwustronne, to znaczy, że było ono pomiędzy Bogiem a Izraelem i według zastrzeżeń tegoż, Bóg zobowiązał się

uczynić pewne rzeczy jeżeli Izrael uczyniłby pewne inne rzeczy. Przymierze Abrahamowe, czyli to, które Bóg zawarł z Abrahamem, nie wysuwało żadnych warunków. Bóg powiedział: "Ja to a to uczynię" itd.; i chociaż przymierze to było na korzyść Abrahama, Abraham nie był w żaden sposób zobowiązany. (Obrzezka ustanowiona była już po przymierzu.—Rzym. 4:10). Zatem nie było to przymierze Abrahamowe, czyli nie było ono uczynione przez Abrahama, ale wyłącznie tylko przez Boga; i z tego powodu nie potrzebowało pośrednika. (Pośrednikiem jest ktoś taki, który pośredniczy w umowie, czyli kontrakcie dwóch stron i którego obowiązkiem jest dopilnować aby obie strony dotrzymały swojej części danego kontraktu.) W przymierzu z Abrahamem Bóg przysiął przez Samego Siebie, że dotrzyma Swego przyrzeczenia. (Zob. formę przysięgi 1 Moj. 15:8-18 i Jer. 34:18-20.) "Zakon" nazywany jest przymierzem. (Porównaj Gal. 3:17 i 4.24.) Był on sporządzony przez ręce pośrednika Mojżesza (5 Moj. 5:5), co dowodzi, że przymierze to zależało na warunkach zobowiązujących obie strony; albowiem "pośrednik nie jest jednego" (Gal. 3:20); czyli, nie jest potrzebny tam gdzie tylko jedna strona czyni umowę, jak to rzecz się miała w Boskim przymierzu z Abrahamem.

Zakon nie był częścią pierwszego przymierza, lecz był częścią drugiego, czyli przymierza zakonu, które nie było uczynione z ludzkością całego świata, a tylko z cielesnym Izraelem. "Tedy zawołał Mojżesz wszystkiemu Izraela i mówił do nich: Słuchaj Izraelu ustaw i sądów, które ja dziś mówię w uszy wasze; nauczcie się ich i przestrzegajcie tego, abyście je czynili. Pan, Bóg nasz, uczynił z nami przymierze na górze Horeb. Nie z ojczyznami uczynił Pan to przymierze, ale z nami, którzyśmy tu dziś wszyscy żywi." — 5 Moj. 5:1-3.

Ze przymierze to stanowiło w pierwszym znaczeniu dziesięcioro przykazań, a w drugim znaczeniu zakonne ceremonie, jest wyraźnie pokazane w dalszej części tegoż rozdziału. W obecnym czasie ludzie czynią różnicę pomiędzy ustawami moralnymi a ceremonialnymi; lecz Bóg określił takowe jednym mianem — "Zakon." To przymierze zakonu zdawało się być błogosławieństwem dla Izraelitów, lecz w rzeczywistości przez przyjęcie tegoż oni ściągnęli na siebie przekleństwo; jako napisano: "Przeklęty każdy, któryby nie trwał we wszystkich słowach zakonu tego, aby je czynił." Bóg wiedział, że oni nie otrzymają żadnej korzyści z tego przymierza, ponieważ "z uczynków zakonu nie będzie usprawiedliwione żadne ciało przed oblicznością Jego" (Rzym. 3:20). Jakież tedy był cel tego przymierza? Miało ono na celu dwie rzeczy: Pierwsze, ono zademonstrowało, że człowiek,

jako upadłe stworzenie, nie mógł żyć w harmonii z Bogiem — nie mógł postępować sprawiedliwie ani być sprawiedliwym. A ostatecznie pokazanym i udowodnionym zostało, że doskonały człowiek mógł zachować doskonały zakon Boży, bo Jezus go zachował i przez to stał się dziedzicem, legalnie jak i z łaski, wszystkich korzyści obu przymierzy.

Po wtóre: "Zakon dla przestępstwa dany jest, ażeby przyszło ono nasienie, któremu się stała obietnica" (Gal. 3:19). Bóg obmyślił najlepszy czas i "w czasie słusznym posłał Swego Syna." Zakon został zaproponowany ponieważ wtedy nie był jeszcze czas na rozwinięcie "nasienia" wspomnianego w przymierzu Abrahamowym i zamierzony był na to aby ochronić Izraela od degradacji, w jaką popadły inne narody. Zakon miał więc być hamulcem dla ich cielesnej natury, miał ich uczynić samokontroli itp. W ten sposób zakon był "pedagogiem" (nauczycielem), który przez wykazywanie im ich słabości, przygotowywał ich do przyjęcia Jezusa Chrystusa, który miał usprawiedliwić ich od rzeczy potępionych przez zakon (Gal. 3:24). I dzieła tego zakonu dokonał; czyli przygotował niektórych na przyjęcie Jezusa, jako onego obiecanego nasienia.

Po trzecie: Przymierze zakonu użyte było jako obraz, czyli typ, nie na owe pierwsze, zawarte z Abrahamem, ale na nowe przymierze. Było ilustracją działalności i warunków tego przymierza, jak to wnet zobaczymy.

NOWE PRZYMIERZE

Pismo Święte wspomina wielokrotnie o nowym przymierzu. Nie należy rozumieć, że jest to Boskie przymierze z nami — "z nasieniem" — nie. Cokolwiek stosuje się do obiecanego nasienia jest częścią Abrahamowego przymierza i chociaż dwa te przymierza harmonizują jedno z drugim, to jednak nie są jednym i tym samym, ani też nowe przymierze nie było wcale uczynione z Kościołem. Ono nie będzie czynne prędzej aż oba nasienia Abrahamowe (tak duchowe jak i cielesne) posiadają to, co jest obiecanie przymierzem Abrahamowym.

Nowe przymierze, podobnie jak zakon, który był jego cieniem, czyli typem, jest pomiędzy Bogiem a światem, czyli cielesnymi ludźmi. Ponieważ tedy przymierze to jest pomiędzy dwiema stronami (pomiędzy Bogiem a światem), potrzebne są pewne warunki zobowiązujące obie strony; i z tego powodu musi być pośrednik (jak to rzecz się miała w typie), któryby był odpowiedzialny za wypełnienie warunków obu stron. Któż tedy ma działać jako pośrednik tegoż nowego przymierza? Niechaj Św. Paweł da nam odpowiedź na to pytanie. Oto jego słowa: "Przystąpiliście do Pośrednika nowego testamentu (czyli nowego przymierza) Jezusa." (Żyd. 12:24). Tak, Jezus, który

też jest głową Swego Kościoła, jest Tym jednym i to jedynym, który może stać niepotępionym przed Boskim sprawiedliwym prawem. Bóg uznał Go jako Swego Syna, świętego, niepokalanego i odłączonego od grzeszników, a ludzkość uzna Go wnet za swego Pana, obecnie nader wywyższonego, chociaż kiedyś był On mężem boleści, zaznajomionym z niemocą, kiedy to "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował" i stał się "wiernym Najwyższym Kapłanem" mogącym sympatyzować z słabymi. Tylko przez Niego świat może być pojednanym z Bogiem — i pojednanie to jest Jego najważniejszym dziełem. W dziele tym uczestniczyć będzie z Nim Jego wierna oblubienica.

Jakie są warunki tego nowego przymierza? Na podobieństwo starego (który, jak powyżej zaznaczyliśmy, był typem, czyli obrazem), warunkiem tego przymierza nowego będzie zakon, czyli prawo — czyli to abyś żył. Bóg nigdy nie może być współnikiem jakiegokolwiek przymierza uznawającego grzech. Zupełna doskonałość (bądźcie doskonałymi!) była zawsze warunkiem, na jakim Bóg uznawał lub miał jakąkolwiek społeczność ze Swoimi dziećmi. W obecnym wieku chrześcijanie, chociaż nie są doskonałymi osobiście, są jednak za takich uznawani w Chrystusie, ponieważ jako członkowie Jego ciała, przykrywani są szatą Jego sprawiedliwości. Lecz w przyszłym wieku przypisanej sprawiedliwości nie będzie, ale "każdy za swój własny grzech (a nie za grzech Adamowy) umrze, albo też naodwrot, żyć będzie dla swej własnej sprawiedliwości, czyli będąc doskonale posłusznym Boskiemu prawu.

Ktoś mógłby się tu zapytać: Czym tedy ten przyszły nowy wiek, który ma być pod nowym przymierzem, będzie różnił się od wieku żydowskiego, będącego pod przymierzem zakonu? Jeżeli warunkiem do życia wiecznego jest posłuszeństwo doskonałemu zakonowi (prawu) Bożemu, to czyż ostatecznym rezultatem nowego przymierza nie będzie potępienie wszystkich na śmierć, tak jak to rzecz się miała pod przymierzem zakonu? Odpowiadamy, że nie. Trudność w wieku żydowskim (pod przymierzem zakonu) leżała nie w zakonie, ale w człowieku. Człowiek, w swoim upadłym, niedoskonałym stanie, nie mógł zachować zakonu postanowionego ku żywotowi. Lecz nowego przymierza warunkiem ze strony Boga jest, że człowiek zostanie doprowadzony do stanu takiego, iż będzie mógł być posłuszny doskonałemu zakonowi i zachowywać zawsze w swoim sercu, jako czytamy: "Oto dni idą, mówi Pan, w których uczynię z domem Izraelskim i domem Judzkim przymierze nowe A to jest przymierze, które postanowię z domem Izraelskim po onych dniach, mówi Pan: Dam zakon Mój do wnętrzości ich, a na sercu

ich napiszę go; i będę Bogiem ich, a oni będą ludem Moim. I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego ani brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo Mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan; bo miłościw będę nieprawościom ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej." "Za owych dni nie będą więcej mówić: Ojcowie jedli grona cierpkie a synów zęby ściępnęły, owszem rzeką: "Każdy dla nieprawości swej umrze; każdego człowieka, któryby jadł grona cierpkie, ściępną zęby jego." — Jer. 31:31-34, 29, 30.

"I uczynię dla ciebie (dla Izraela) przymierze dnia onego z zwierzem polnym, z ptastwem niebieskim i z płazem ziemskim, a łuk i miecz pokruszę i wojnę z ziemi zniosę i sprawię, że bezpiecznie mieszkać będą" Ozeasz 2:18. Zob. także Jer. 32:37-41, Ezech. 37:26). Widzimy wyraźnie, że nowe to przymierze należy jeszcze do przyszłości, a także iż pod przymierzem tym wielka zmiana nastąpi w Izraelu, który poprzednio nie był w stanie zachować zakonu. Trudnością naówczas było to, że ojcowie (Adam i jego następcy) jedli grona cierpkie a zęby synów ściępnęły" tak, że nie byli w stanie zachować zakonu; i z tego powodu Dzień Pojednania (wiek Ewangelii) był postanowiony i w tym to dniu tak oni jak i wszyscy ludzie wykupieni zostali z pod grzechu i przekleństwa, przez Jezusa Chrystusa, który "z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował." Człowiek Chrystus Jezus, święty, niepokalany i odłączony od grzeszników, stał się dla nas przekleństwem; stał się dla nas grzechem (czyli potraktowany został jako grzesznik), On, który grzechu nie znał. Z tego wynika, że dopiero po wieku Ewangelii, kiedy to żydzi dostąpią przebaczenia przez Chrystusa i przywrócenie zostaną do bezgrzesznego, doskonałego człowieczeństwa, nowe przymierze zostanie wprowadzone w życie. Z tym zgadzają się słowa apostoła zapisane w liście do Rzymian 11:27.

Inne narody będą też błogosławione pod tym nowym przymierzem przez to, że staną się jakoby "córkami" Izraela. "Dam ci je za córki ale nie według przymierza twego," czyli nie według przymierza zakonu. — Ezech. 16:61.

Widzieliśmy już, że przy każdym przymierzu zobowiązującym dwie strony, potrzebny jest pośrednik, czyli ktoś stojący pomiędzy danymi stronami i gwarantujący wypełnienie warunków przymierza. Jak pośrednikiem przymierza zakonu był Mojżesz, tak

"Jezus jest Pośrednikiem Nowego Przymierza"

i od Niego Bóg spodziewał się wypełnienia zakonu, a nadzieja Izraela i całego świata polega na tym, że On będzie w stanie zastosować się i wypełnić warunki tegoż przymierza. Należy pamiętać, że

my (Kościół) nie przychodzimy do Chrystusa pod nowym przymierzem, ani pod starym przymierzem zakonu, ale pod przymierzem starszym aniżeli którekolwiek z tych (Gal. 3:17), czyli pod przymierzem Abrahamowym; jako część onego "nasienia." "Jeżliście Chrystusowi (członkami Jego ciała), tedyście nasieniem Abrahamowem, a według obietnicy dziedzicami." — Gal. 3:29.

Jak przymierze (albo "testament" — w greckim to samo słowo) zakonu było ratyfikowane, czyli zatwierdzone, zapieczętowane przez Mojżesza, pośrednika tegoż przymierza, krwią cielców i kozłów, tak nowe przymierze jest pieczętowane krwią lepszych ofiar (w liczbie mnogiej — Żyd. 9:23). Tymi "lepszymi ofiarami" są ofiary Chrystusa — Głowy i ciała, na które tamte były figurą.

Mojżesz wziął wiązkę hysopu i nieco wełny szarłatowej i umaczawszy to w krwi cielców i koźłów zmieszanej z wodą, pokropił tak księgi jak i wszystkich lud. (Żyd. 9:19). Podobnie i nowe przymierze musi być zatwierdzone, czyli zapieczętowane; i pośrednik tego przymierza daje na to krew (życie) Swoją własną jak i Swojego ciała (Kościoła), jako ofiary w wieku Ewangelii. Wkrótce, gdy te lepsze ofiary będą ukończone, lud zostanie pokropiony tą oczyszczającą krwią i czystą wodą prawdy. Te księgi (zakon, prawo) jak ludzkość będą pokropione i ludzkość będzie przez to doprowadzona do harmonii z Bogiem, a tym samym do harmonii z Jego prawem. Żeby ich nie będą więcej ścierpnięte, czyli nie będzie się ich źle trzymać gdy będą chcieli dobrze czynić; albowiem "wszyscy poznają Pana, od najmniejszego aż do największego z nich"; i "Znajomością Pańską napełniona zostanie cała ziemia."

Kto dokona tego kropienia po dopełnieniu owych "lepszych ofiar"? W figurze czynił to Mojżesz, w pozafigurze dokona tego On wielki Prorok i Pośrednik, o którym Mojżesz przepowiedział — "Proroka wam wzbudzi Pan Bóg wasz, z braci waszych, jako mię; onego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek do was mówić będzie. I stanie się, że każda dusza, któraby nie słuchała tego proroka, będzie wygładzona z ludu" (Dzie. 3:22, 23). Proroctwo to należy się do "czasów naprawienia wszystkich rzeczy" i jest ono cytowane przez apostoła Piotra jako stosujące się do tych czasów.

Ten prorok, czyli nauczyciel — Chrystus, Głowa i ciało — jest teraz "wzbudzony" (w mocy) i wnet dzieło kropienia i oczyszczania ludzkości rozpocznie się, a każda dusza (istota), która nie zechce słuchać i poddać się pod to oczyszczenie, zostanie wytrącona. W owym czasie grzesznik w stu latach umrze i mimo tego wieku uważanym będzie jakoby tylko był dzieciąciem. — Izaj. 65:20.

TRZY ŻONY ABRAHAMOWE

Dokonajmy krótkiego przeglądu tych przymierzy, jak one były przedstawione coś w rodzaju alegorii. W liście do Galatów 4:22-31, Św. Paweł wyjaśnia, że Abrahamowa żona Sara była typem na przymierze, jakie Bóg uczynił z Abrahamem, w którym jest mowa o "nasieniu." Gdy lata mijały a dziecię nie przychodziło, Abraham i Sara zaczęli mniemać, że obietnica ta może ma się wypełnić w jaki inny sposób; i Agara służebnica zajęła chwilowo miejsce żony i porodziła syna, o którym mniemali, że będzie dziedzicem. Jednakowoż prawdziwy dziedzic przyszedł później, narodzony z Sary. Podobnie w rzeczywistym znaczeniu, owym obiecanym nasieniem w planie Bożym miał być Chrystus, lecz On nie był narodzony aż w "słusznym czasie"; a w międzyczasie "Zakon" był dany z góry Synai, który na pozór jakoby zajął miejsce pierwotnego przymierza; i pod przymierzem zakonu rozwinęło się cielesne nasienie — cielesny Izrael. Jednakowoż przymierze pierwotne (Abrahamowe, czyli to, które Bóg zawarł z Abrahamem) nie zawiodło, lecz gdy już przymierze Agary (czyli przymierze zakonu, na które Agara była typem) zrodziło cielesnego Izraela (na którego typem był Ismael), prawdziwe nasienie Abrahamowe zostało zrodzone pod pierwotnym przymierzem (reprezentowanym w Sarze). Tym nasieniem jest Chrystus, Jezus, jako Głowa i członkowie Jego ciała — duchowy Izrael.

Tylko tak daleko Św. Paweł zastosował ów typ, czyli figurę, ponieważ on mówił tylko o dwóch nasieniach, o cielesnym i duchowym, i o dwóch przymierzach, pod którymi te dwa nasienia przyszedły do egzystencji. Lecz gdy znajdujemy, że Bóg ma uczynić "nowe przymierze," "po onych dniach," z natury rzeczy zapytujemy: Cemu to nowe przymierze nie zostało obrazowo pokazane w żonie Abrahamowej, tak jak te drugie dwa? Po pewnym zezgaminowaniu tej sprawy znajdujemy, że ono było tak pokazane: W pierwszej Księdze Mojżeszowej 24:67 czytamy jak to Izaak przyjął Rebekę, wprowadził ją do namiotu Sary (która krótko przedtem umarła) i Rebeka była mu żoną itd., co pokazuje, że przy końcu podróży oblubienicy Barankowej, niebieski Oblubieniec przyjmie ją do Siebie i uczyni ją Swoją towarzyszką i współdziedziczką wszystkich rzeczy obiecanych w pierwszym przymierzu (reprezentowanym w Sarze). Następnie czytamy: "Potem Abraham pojął drugą żonę, której imię było Ketura," i ta zdaje się być wyraźnym typem na nowe przymierze.

Każde z tych dwu poprzednich przymierzy zrodziło tylko po jednym potomstwie: Pierwsze zrodziło "dziedzica wszystkich rzeczy" (Izaaka —

duchowego Izraela); drugie zrodziło cielesnego Izraela, umiłowanego dla ojców. Natomiast nowe przymierze (reprezentowane w Keturze) zrodzi sześciu synów, a dodać do tego Ismaela zrodzonego z Agary, byłoby siedmiu — liczba pełna — co przedstawia, że wszystkie cielesne dzieci rozwijają się z Agary i z Ketury, czyli pod przymierzem zakonu i pod nowym przymierzem. Imię Sara znaczy Księżniczka, Agara znaczy uciekniona lub wyrzucona, Ketura znaczy mnoga lub miła;

wszystkie te imiona mają więc swoje typowe znaczenie.

Widzimy więc, że nasze przymierze — królewskie — wznosi się ponad wszystkie inne. Nie zapominajmy, że musimy umrzeć z Jezusem, jeżeli z Nim chcemy żyć i uczestniczyć w chwalebnym dziele kropienia i oczyszczania świata w wieku przyszłym. — Żyd. 9:15.

W. T. 4370.

DUCH ŚWIĘTY OBIECANY

LEKCJA Z EWANGELII WEDŁUG ŚW. JANA 16:4-15.

“Ja prosić będą Ojca, a innego pocieszyciela da wam, aby z wami mieszkał na wieki.” — Jan 14:16.

NINIEJSZĄ lekcję Pan wypowiedział w drodze do Ogrójca. w nocy, której był wydany. Powiedział uczniom, iż powinni spodziewać się, że ludzie ich nie rozumieją, będą ich prześladować i znieważać. “Ale moi wam powiedział, abyście gdy przyjdzie godzina wspomnieli na to, że ja wam powiedział.” (w. 4.) Pan nie mówił im wszystkiego, co miało ich spotkać, tylko napomknął: “Mamci wam jeszcze wiele mówić, ale teraz znieść nie możecie.” To samo może być powiedziane o wszystkich, którzy kiedykolwiek staną się uczniami Pańskimi. Dochodzić będą do coraz większej światłości, ale doświadczenia i trudności, jakie mają przyść na nich, będą przed nimi zakryte do czasu, aby przed czasem nie przestraszyły ich. “Dosyć ci ma dzień na utrapieniu swoim.” Nie było to oszukiwaniem ani zwodzeniem uczniów, aby czynili coś przeciw swojej woli. Gdy chcemy przedsięwziąć pierwsze kroki, Pan ostrzega nas: “Jeżeli nie weźmiecie swego krzyża na każdy dzień i nie będziecie naśladować Mnie, nie możecie być Moimi uczniami.” Jeżeli w rzeczywistości i szczerze podejmiemy ten krok, to napotkamy na wiele trudności, bez martwienia się o to, co na nas ma przyść w przyszłości. Zapewne, gdybyśmy wiedzieli naprzód, jakie próby na nas przyść mają, to niepotrzebnie byśmy się nimi trapiли, tym bardziej, że w początkach zaledwie po części mogliśmy ocenić słowa naszego Pana: “Dosyć masz na łasce Mojej, albowiem moc Moja wykonuje się w słabości,” jak również zapewnienie, że “Bóg nie dopuści abyście byli kuszeni nad możność waszą, ale uczyni z pokuszeniem i wyjście, abyście znosić mogli.” (2 Kor. 12:9. 1 Kor. 10:13.) Gdy lud Boży stopniowo postępuje w ślady Mistrza, przekonuje się, że te obietnice są prawdziwe, otrzymuje pomoc i przekonuje się, że nie przechodzi więcej prób aniżeli znieść może, a chociaż późniejsze próby są o wiele cięższe niż na początku drogi, to jednak przez wzrost w łasce i w znajomości może je znosić.

Wielu nie mogło zrozumieć, jak Pan mógł dopomagać Swojemu prześladowanemu ludowi, nie będąc osobiście obecnym na ziemi. W naszej lekcji Pan wyjaśnił tę rzecz jak mógł najlepiej. Moc, czyli wpływ, którym zasilał Swoją lud, nazywa duchem świętym, duchem Bozym, duchem Chrystusowym i duchem prawdy, a także mocą, pocieszycielem lub pomocnikiem. Pan nie mówił, że pošle inną osobę, aby się nimi zajęła lepiej niż On Sam mógł to uczynić. Obiecał zesłać im ducha, wpływ, moc, a ta moc pochodziła od Ojca i od Niego. Lud Boży przez tego ducha miał społeczność z Ojcem i z Synem. Wyrażenie o duchu świętym jest rodzaju męskiego, co jest zupełnie na miejscu, ponieważ wyrazy Ojciec i Syn też są rodzaju męskiego.

ŚWIĘTA TRÓJCA

W ciemnych wiekach panowało wielkie zamieszanie, przez co czyste nauki Słowa Bożego zostały spaczona. Biblia w owych czasach była mało w użyciu. Na podstawie nauki o spuściźnie apostoelskiej rozumiano, że biskupi byli natchnionymi duchem świętym tak jak apostołowie. Gdy biskupi zebrali się na naradę, ich decyzje w sprawach doktrynalnych były uważane jako autorytet apostoelski. Przeoczono fakt, że Pan wybrał tylko dwunastu apostołów i nie mówił nic o następcach, a w Objawieniu Św. Jana jest pokazane, że nie miało być żadnych następców. Nowe Jeruzalem tam pokazane miało gruntów dwanaście, a na tych gruntach dwanaście imion dwunastu Apostołów Barankowych. — Obj. 21:14.

Wpływy greckich filozofów na kościół dają się zauważyć w drugim stuleciu, i około tego czasu pojawiło się wiele błędów. O naszym Panu rozumiano, że jest równy Sokratesowi i Platonowi, zaprzeczono Jego przedludzkiej egzystencji. Niektórzy z wierzących posunęli się do drugiej krańcowości, głosząc, że Pan był równym Ojcu, co sprzeciwiało się własnym słowom Pana (Jan 10:29; 14:28). Następnie wyłoniła się dyskusja o duchu

świętym i ci sami krańcowi znów obstawali przy tym, że jest trzech Bogów, Ojciec, Syn i duch święty, równi w mocy i chwale.

Gdy uznano, że Ojciec, Syn i duch święty są sobie równi, to w rzeczywistości potwierdzało, że oni nie są jedną osobą; lecz jakby na przekór temu ustanowiono dogmat, że Ojciec, Syn i duch święty są jedną osobą. Takie niebiblijne i nielogiczne rozumowanie nie mogło wytrzymać krytyki, dlatego ci, co to popierali, byli zmuszeni uciekać się do różnych wykrętnych argumentów. Jedni twierdzili, że jest trzech bogów w jednej osobie, inni zaś utrzymywali, że są trzy osoby w jednym bogu. Ani jedni ani drudzy nie mogli wyjaśnić swojego nierozumnego poglądu, więc użyli tego, tak użytecznego dla błędu i przesądu wyrazu "tajemnica." Mówią nam, że sprawa trójcy jest tak tajemniczą, że oni ani nikt inny nie może jej zrozumieć. Jeżeli sami nie rozumieją, to nie powinni przy tym obstawać, ale to nie znaczy, że mają milczeć ci, co rozumieją, że cała ta tajemnica jest tylko ludzkim wymysłem i że biblijna nauka w tym przedmiocie jest zupełnie jasna, prosta, harmonijna i zadawalająca.

Gdy apostoł mówił o Bogu, wyraził się następującymi słowami: "Ale my mamy jednego Boga" (a nie trzech); dalej mówi, że ten jeden prawdziwy i żywy Bóg jest Ojcem, następnie dodaje, że jest jeden Pan, Jezus Chrystus. (1 Kor. 8:6.) Ten sam apostoł mówi, że Ojciec nader wywyższył Pana Jezusa i dał mu imię ponad wszelkie imię, aby wszyscy czcili Syna tak jak czczą Ojca. (Filip. 2:9, 10. Jan 5:32.) To znaczy, że są dwie osoby, bo inaczej jedna osoba nie mogłaby wywyższyć i uczcić drugiej. Jeżeli Syn miał być czczony tak jak Ojciec, to znaczy (jak to i inne Pisma o tym mówią), że Syn jest uczestnikiem Boskiej natury, że jest wywyższony do chwały i dostojęstwa "wysoko nad wszystkie księstwa, zwierzchności i moce," w nagrodę za to, że był posłusznym woli Ojca, według Jego postanowienia przyszedł na ten świat i Swoim życiem odkupił ludzkość. (Efez. 1:20-22.) Nasz Pan, zanim przyszedł na ziemię, a nawet zanim świat był stworzony, był Logosem czyli Słowem, lub posłańcem Boga Jehowy i był Bogiem, czyli moźnym, wyższym od aniołów. "Wszystkie rzeczy przez Niego (przez Logos) się stały, a bez Niego nic się nie stało, co się stało." — Jan 1:1-3.

Gdy apostoł mówi o Ojcu i o Synu, mówi jako o dwóch oddzielnych osobach, a wcale nie wspomina o duchu świętym, że jest inną osobą lub trzecią częścią Boga. To nie znaczy, że apostoł ignoruje ducha świętego; we wszystkich listach apostoł, mówiąc o duchu świętym, wyraża się, że jest duchem Ojca, duchem Syna, że duch święty reprezentuje Ojca

i Syna w Kościele. Gdy czytamy, że Bóg jest duchem, to również nie mamy rozumieć, że duch święty jest osobą, ale że słowo tu użyte oznacza ducha osoby, jej moc, wpływ, wolę, zamiar lub cokolwiek, co pochodzi od osoby. Jest powiedziane, że duch święty pochodzi od Ojca i od Syna, jako ich wpływ i moc dana Kościołowi czyli poświęconym wierzącym, a następnie oddziaływa na tych, z którymi oni się stykają, jest to zawsze dobry duch, czyli wpływ, różni się zupełnie od ducha czyli usposobienia lub wpływu świata, od ducha grzechu, od ducha antychrysta i t. d.

"DUCH ŚWIĘTY JESZCZE NIE BYŁ DANY"

Nasz Pan powiedział Swoim zasmuconym i zakłopotanym uczniom, że musi ich opuścić i iść do Ojca, który Go posłał. Uczniowie nie pytali się Go gdzie pójdzie, bo wierzyli Jego słowom, że On przyszedł od Ojca i miał z powrotem iść do Ojca, lecz na myśl co oni poczną bez Pana, smutek nappełnił ich serca. Zachodziło też pytanie, jak obietnica królestwa wypełni się, jeżeli On odejdzie? Czy Pan ich zwodził przez trzy lata? Uczniowie nie wątpili w Pana, ale byli zmieszani. Pan powiedział, że gdyby dobrze rozumieli sprawę, to nie byłiby w takim zakłopotaniu, gdyż naprawdę to dla nich i dla ich sprawy było lepiej, ażeby On odszedł. Gdyby Pan nie odszedł, to Ojciec nie mógłby ich spłodzić z ducha i uznać za Swoich synów i oni nie mogliby być niczym innym jak tylko istotami ludzkimi; nie mogliby się stać duchowymi istotami, ani mieć udziału w Boskiej naturze, czci i chwale. Gdyby Pan nie odszedł, nie mogliby nawet otrzymać restytucji do ziemskiego życia, bo wszelkie zbawienie świata i Kościoła zależało od tego, że Pan wypełnił wymagania sprawiedliwości. Następnego dnia Pan, jako Baranek Boży, umarł za grzech Adama, który ciążył na całym rodzaju ludzkim, a na trzeci dzień Ojciec wzbudził Go mocą Swoją. Według Boskiego zarządzenia najważniejsze dzieło zostało dokonane, w tej wielkiej tranzakcji. Ani świat, ani Kościół nie mógł korzystać z tego dzieła aż Pan wstąpił na wysokość do Ojca i przedstawił zasługę Swojej ofiary Ojcu, na korzyść ludzkości. Gdyby Jezus pozostał z uczniami na ziemi przez cały ten wiek, choćby jako istota duchowa, tak jak przebywał z nimi przez czterdzieści dni, nikt nie mógłby być spłodzony z ducha świętego. Koniecznym było, aby Chrystus odszedł i przedstawił zasługę Swojej ofiary Ojcu, zanim Kościół mógł być przyjęty, uznany i otrzymać ducha świętego.

Gdy apostołowie otrzymali ducha świętego w Zielone Świątki, powiedzieli: "Ale toć jest ono, co przepowiedziano przez proroka Joela." (Dz. Ap. 2:16.) Apostoł nie powiedział to jest "on,"

ale to jest ono, co przepowiedział prorok Joel. To, co tam zaszło, było nazwane chrztem ducha. Nie byłoby zrozumiałym ani właściwym powiedzieć, że byli ochrzczeni osobą. Nie byłoby również właściwym powiedzieć, że duch jako osoba jest w sercu każdego wierzącego. Jeżeli duch byłby osobą, to potrzebowałby więcej miejsca aniżeli jest w sercu człowieka. Bóg jest duchem, ale duch święty nie jest Bogiem i o duchu świętym nie mówimy, że jest oddzielną osobą od Ojca i Syna. O duchu świętym w Piśmie jest powiedziane, że jest duchem Bożym, należy do Boga i pochodzi od Boga. Duch Chrystusowy pochodzi od Chrystusa. Duch, wpływ lub moc jest przenikliwą, może przejawiać się gdziekolwiek i kiedykolwiek, w wielu miejscach na raz i sprawować jakiekolwiek dzieło lub misję. Jak wiele więcej zadawalającą jest właściwa myśl odnośnie ducha świętego, niż te różne niebiblijne niedorzeczności. Dobrze będzie tu nadmienić, że chociaż w wierszu siódmym, gdzie jest mowa o duchu świętym, użyty jest zaimek "go" ("poślę go" to jednak wyraz grecki możnaby też przetłumaczyć na "to" (poślę wam to). Nie mamy jednak nic przeciw przetłumaczeniu tego tak jak jest, ponieważ wyraz duch jest rodzaju męskiego, zatem wyraz "go" też może być użyty, gdyż duch święty albo wpływ pochodzi od Ojca. Podobnie rzecz się ma z wyrazem "on" w wierszu ósmym, z greckiego też można je przetłumaczyć na "to."

NIE DUCHA TEGO ŚWIATA

Wśród różnych fałszywych poglądów na działalność ducha świętego jest twierdzenie, że duch święty jako osoba był stale czynny, przez cały wiek Ewangelii, biegając tam i sam, i starając się przekonać ludzi, że są grzeszni i nawrócić ich do sprawiedliwości. Niektórzy posuwają się tak daleko w swych błędnych poglądach, że nikt nie może się odwrócić od grzechu jeżeliby duch święty Boży w cudowny sposób nie działał na niego. Gdyby to choćby w przybliżeniu było prawdą, to znaczyłoby, że Bóg sam byłby odpowiedzialny za to, że świat dotąd nie jest nawrócony dlatego, że duch święty nie zdołał nawrócić potępionych. Lecz takie mniemanie jest błędnym.

Duch święty wcale nie oddziaływa na ludzi światowych, ale tylko na poświęconych, jak Pan zaznaczył, "poślę go wam." Duch Ojca i duch lub usposobienie Syna, duch prawdy, duch tego samego umysłu, duch świętobliwości Pańskiej, żadna z tych charakterystyk świętego ducha nie znajduje się w grzesznym świecie; wszystkie te charakterystyki należą do poświęconych w Jezusie Chrystusie. Moc Boża oddziaływa na serca tych, co się zupełnie poświęcili Bogu. Duch święty wzmacnia ich, oczyszcza, odłącza od ducha światowego i używa ich w służbie Bożej. Duch świata

jest duchem grzechu i samolubstwa, a duch Boży jest duchem świętobliwości i poświęcenie się woli Bożej.

"A ON PRZYSZEDŁSZY, BĘDZIE KARAŁ ŚWIAT"

W jaki sposób duch święty, znajdujący się w was, będzie karał świat? Odpowiadamy, że cały Kościół, czyli spłodzeni z ducha świętego, a tym samym oświeceni, mają przyświecać światłością ludziom, a to będzie karać (strofować) świat. Świętobliwość Kościoła jest tym, co strofuje świat. Duch i usposobienie Boże, jakim odznacza się lud Boży, strofuje tych, co pozostają w grzechu. Tak było za dni naszego Pana na ziemi, jak On zaznaczył. Duch Ojca był dany Jezusowi w szczególny sposób, podczas Jego chrztu, jak o tym Jan Chrzciciel świadczył: "Widziałem ducha świętego jako gołębicę z nieba i został na Nim." (Jan 1:32.) Pan otrzymał ducha Ojcowskiego bez miary, czyli bez ograniczenia. Będąc doskonałym podobieństwem Bożym, Pan mógł otrzymać ducha świętego w pełnej mierze. My, będąc niedoskonałymi, możemy otrzymać ducha świętego tylko pod miarę, z powodu że jesteśmy mniej lub więcej upadłymi. Dzięki niech będą Bogu za ten przywilej, że z biegiem czasu możemy coraz więcej uświęcać się i być więcej napełnieni duchem świętym. Światłość jaką nasz Pan przyświecał była wielka. Nasza światłość w porównaniu z Jego światłością jest znikoma, lecz mamy się starać postępować według wzoru naszego Pana, aby być coraz więcej napełniani duchem i światłością prawdy, a niech ten duch przyświeca wszystkim w naszym otoczeniu.

Skutki tego będą potrójne, jak o tym mówią wiersze ósmy do jedenastego.

① "On będzie karał (strofował) świat z grzechu," czyli że świat w ten sposób dowie się, że jest w stanie grzesznym; duch święty będzie stale wykazywał światu okropność grzechu. Wiele ludzi utraciło podobieństwo Boże do tego stopnia, że ich sumienie jest tak zatarte, iż nie mogą dostrzec różnicy między dobrem a złem, pomiędzy prawdą a błędem, sprawiedliwością a grzechem. Świat przyzwyczaił się mierzyć siebie własną miarą, lecz w Chrystusie i w Kościele Bóg ustanowił nowy wzór dla świata i Kościół ma podtrzymywać ten chwalebny wzór Słowa Bożego o sprawiedliwości i miłości, nie tylko słowem, ale i czynem.

② Nie dosyć aby świat by przekonany, że jest grzeszny, powinien też wiedzieć coś o sprawiedliwości w przeciwieństwie do grzechu, że trudność czynienia sprawiedliwości leży w tym, iż jest upadłym. Świat ma być przekonywany, że sprawiedliwość jest właściwym wzorem, który Bóg może uznać i że Bóg w Swoim wzniosłym planie zarządził, że tylko sprawiedliwi będą udarowani

wiecznym życiem. Gdy oświeceni mówią o tem, powinni pamiętać aby jasno przedstawić, że nikt nie może przyjść do jedności z Ojcem przez własne dobre uczynki i własną sprawiedliwość, ale że przebaczenie, czyli przykrycie grzechów przez zasługę ofiary Chrystusowej jest konieczne.

③ Duch Boży, przejawiający się w Jego wiernych, będzie świadczył sąsiadom i wszystkim, których ich światłość i poselstwo dosięgnie, że z teraźniejszym życiem nie kończy się wszystko, że Bóg postanowił dzień sądny, czyli próbę dla wszystkich ludzi. Kto słyszy o tym poselstwie, musi przyznać, że to jest rozumne, że to będzie podstawą do radości i nadziei dla wszystkich, którzy pragną żywota wiecznego. Ci, co odpowiednio i głęboko zostali przekonani tymi świadectwami, będą szukać Boga i Jego łaski w teraźniejszym życiu, aby otrzymali próbę i sposobność do członkostwa w Kościele. Tych, co nie są tak pobudzeni, Kościół ma ostrzegać, że o ile posiadają światłość i znajomość, o tyle są odpowiedzialni. Bóg w Swoim planie postanowił dzień sądny dla świata, w którym to dniu wszyscy będą na próbie czyli sądzie, będą mieli sposobność okazać czy zechcą być wiernymi i posłusznymi Bogu. Wynik tego sądu i próby zależeć będzie od tego, jak kto postępował w doczesnym życiu. Ci, co gwałcili swoje sumienie i nie postępowali według prawdy, otrzymają karanie i będzie im trudniej w przyszłości. Ci zaś, co starali się żyć sprawiedliwie teraz, zaskarbią sobie błogosławieństwo, które będzie im pomocne w dzień sądny.

“IŻ NIE UWIERZYLI”

Duch prawdy przez Kościół miał wykazywać, że świat pozostaje w usposobieniu grzesznym, jako “dzieci gniewu,” ponieważ nie uwierzył i nie przyjął ofiary Chrystusowej, która gładzi grzechy. Duch święty przez Kościół wykazuje światu, że jest coś takiego, co nazywamy sprawiedliwością, przypisaną sprawiedliwością, która jest zapewniona ofiarą Pana Jezusa, którą On przedstawił Ojcu. Duch ten również wykazuje, że porządek, jaki obecnie istnieje na świecie, nie może pozostać na zawsze, że nowy porządek ma być zaprowadzony, przy wtórnym przyjściu naszego Pana, że Pan już odkupił świat, przez co otrzymał prawo aby usunąć szatana, księcia obecnego porządku, ze stanowiska, jakie dotąd zajmował.

“PRZYSZŁE RZECZY WAM OPOWIE”

Pan w ten sposób przygotował Swoich naśladowców na przyjęcie większej znajomości po Jego odejściu, niż otrzymali od Niego przedtem. Wyjaśnił im, że nie prędzej będą przygotowani na dostąpienie większej znajomości aż będą obdarzeni mocą z wysokości. Do tego czasu byli naturalnymi (cielesnymi) ludźmi, a jak apostoł mówi: “Cie-

lesny człowiek nie pojmuje tych rzeczy, które są z ducha Bożego . . . i nie może ich poznać, przeto iż duchowo bywają rozsądzone.” (1 Kor. 2:14.) To wyjaśnia nam dlaczego Pan Jezus nie podał tak głębokich rzeczy duchowych jak niektórzy z apostołów później podali. Pan mógł je dać apostołom, ale dla nich wtedy to nie byłoby pokarmem na czasie, dlatego że byli cielesnymi; ten pokarm byłby dla nich za twardy, mógłby im zaszkodzić. Pan dlatego podawał im głębsze rzeczy w przypowieściach, co naocznas dla nich nie było szkodliwym; później, gdy otrzymali ducha świętego, mogli je lepiej zrozumieć i ocenić. Pan na innym miejscu powiedział: “Jeżeli gdy wam ziemskie rzeczy opowiadał, a nie wierzyście (nie jesteście zdolni zrozumieć), jakóż będą wam opowiadał niebieskie, uwierzycie?” — Jan 3:12.

“Gdy przyjdzie on duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę,” ale on będzie tylko przewodem, a nie autorytetem; objawi wam niektóre zarysy planu Bożego, włączając w to rzeczy, które dotąd nie były wam objawione, ale we właściwym czasie, pod wpływem świętego ducha, zrozumiecie je ze Słowa Bożego. Ja będę uwielbiony przez ducha świętego, bo rzeczy wam dane będą pochodzić odemnie, albowiem wszystko co miał Ojciec jest Moje, dlatego powiedziałem: “bo z Mego weźmie a opowie wam.” Prosimy zauważyć, że wyższość Ojca jest tu wyrażona. Wszystkie rzeczy należą do Ojca, ale Ojciec uczynił Syna współdziedzicem, dał Mu współudział we wszystkim. Tu wcale niema mowy o duchu dlatego, że duch jest tylko przewodem, czyli agencją, która miała służyć do porozumiewania się, łączności, błogosławienia i t. p. Duch święty nie jest osobą, ale duchem, wpływem albo mocą wszechmocnego Boga i Jego wiekuistego Syna a naszego Pana. (Obszerniejsze objaśnienie tego przedmiotu jest w piątym tomie Wykładów Pisma Świętego, rozdział ósmy.)

“INNEGO POCIESZYCIELA DA WAM”

Nasz złoty tekst jest piękny i pomocny. Pan wyjaśnił, że duch święty jest to pocieszający, prowadzący, wyjaśniający i pomocny wpływ dla ludu Bożego na wąskiej drodze i że jest darem od Ojca Niebieskiego. Jest to zupełnie zgodne z tem, co apostoł powiedział, o błogosławieństwie podczas zesłania ducha świętego. Wyjaśniając to apostoł Piotr mówi, że Pan został wywyższony, usiadł na prawicy Ojca i wylał ducha świętego na Swoich naśladowców. (Dz. Ap. 2:33.) To określenie dobrze dobrze pasuje do właściwego poglądu o duchu świętym, lecz wcale nie pasowałoby do błędnego poglądu, że duch święty jest osobą. Jak osoba mogłaby być wylana na apostołów? Jak jedna osoba, równa drugiej w mocy, mogłaby ja

prosić aby wylała trzecią, też równą osobę w mocy. Gdy tylko dobrze zwrócimy uwagę na ten błąd, to sprzeczność jego jest aż nadto widoczna. Jak piękną natomiast jest prawdziwa myśl w tym przedmiocie. Jak tylko nasz Pan okazał się przed Ojcem jako nasz Orędownik i złożył zasługę Swojej ofiary u tronu miłosierdzia za Kościół, Ojciec chętnie zlał Swojego ducha, Swoją wpływ na Kościół, przyjął wiernych do Swojej rodziny i uznał za synów.

Wzniosła jest myśl, że błogosławieństwo zesłane podczas zielonych świątek nie było tylko dla tych, co je wtedy otrzymali, ale dla całego Kościoła, jak jest pokazane w typie. Jak królowie i kapłani w dawnych czasach byli namaszczeni czyli odłączeni do szczególnej służby, podobnie Chrystus i Jego Kościół są prawdziwymi królami i kapłanami według porządku Melchizedekowego. Przez usługi tych królów i kapłanów wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione. Nasz Pan jest Głową a my członkami. Duch święty był zesłany na Jezusa, aby Go pomazać, przygotować na Króla i Kapłana według porządku Melchizedekowego, co w typie było pokazane przez pomazanie olejem świętym. Prorok mówi o figuralnym pomazaniu, że olej był wylany na głowę Aarona, spływał po brodzie jego, aż do podółka szat jego. (Ps. 133.2.) To reprezentuje ducha świętego, zesłanego na Pana Jezusa, Głowę Kościoła, przy chrzcie — następnie podczas zielonych świąt, duch święty był wylany na wszyst-

kich, którzy byli gotowi i oczekiwali na przyjęcie za członków Jego ciała i my, którzy przez Słowo ich uwierzyliśmy w Jezusa, też otrzymaliśmy takie pomazanie na członków Jego ciała, "a to pomazanie, któreśmy otrzymali, pozostaje w nas." To pomazanie nie jest osobą, ale wpływem i błogosławieństwem.

Lud Boży, dostąpiwszy przywileju spłodzenia duchem świętym, otrzymał wielką pociechę i zadowolenie, został przyjętym do rodziny Bożej i jest przez Niego używanym. To pomazanie duchem świętym, świętym wpływem, to błogosławieństwo od Ojca i od Syna, kieruje naszym rozsądkiem i sercem, pomaga nam zrozumieć Pisma, sprawia, że nasze serca palają, gdy coraz więcej oceniamy długość, szerokość, wysokość i głębokość chwalebnego planu Ojca, co do zbawienia nas i wszystkich rodzajów ziemi.

Tego ducha nie otrzymaliśmy tylko na jakiś czas, na dzień albo rok, ale na zawsze, na całe życie. Wielce radujemy się z tych błogosławionych instrukcyj i kierownictwa. Przez tego ducha — jak Pan przepowiedział — rozumiemy rzeczy przyszłe i te, co się już stały. Gdy rozmyślamy o rzeczach, które wkrótce mają przyjść, o tysiącletnim królestwie Bożym, o restytucji, o podźwignięciu i naprawieniu wszystkich rodzajów ziemi, to otrzymujemy z tego wielkie błogosławieństwo.

W. T. 4164

ZŁOTA REGUŁA

"Wszystko tedy, co byście chcieli aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy." — Mat. 7:12.

ZADEN z ludzi nie uczył jeszcze tak wysokich zasad, jakich uczył Wielki Nauczyciel z Nazaretu. Nauką najbardziej zbliżoną do Złotej Reguły była prawdopodobnie maksyma, jaką przypisują Konfucjuszowi, "Nie czyn drugiemu tego, czego byś nie chciał aby tobie czyniono." Jest to wzniosła nauka, lecz jest znacznie niższą od tej, jaką głosił Jezus. Chrześcijanie nie mogą być w swym postępowaniu niepewnymi lecz stanowczymi. Nie mają naśladować tylko cudze wzory, lecz sami mają być wzorem dla ludzi, na podobieństwo Pana. Naśladowcy Chrystusa nie mogą mówić: "Będziemy się starać żyć według wymagań ludzkich praw," ale raczej, "Na ile tylko możebne, będziemy żyli według Boskiego prawa. Ludzkie prawa będziemy szanować, jako przedstawiające wzór większości niedoskonałych ludzi, a nie jako wzór Boży."

Nasz Zbawiciel mówi, że nasza miłość ku Bogu i ku naszym bliźnim zostanie poddana próbie. Bóg przez zasługę ofiary Chrystusowej przygotował przebaczenie za nasze przeszłe grzechy i posta-

nowił abyśmy teraz, jako Jego dzieci, nauczyli się być miłosiernymi, łagodnymi i przebaczącymi względem drugich. Dlatego też On mówi nam, że tylko w miarę na ile będziemy uczynnymi względem drugich, On hojnym będzie względem nas — o ile przebaczymy drugim, o tyle przebaczy On nam nasze słabości i niedoskonałości. Zasada sprawiedliwości zawiera się w tym: Ktokolwiek jest łagodnym i miłosiernym względem drugich, ujawnia tym samym, że rządzącym i dominującym przymiotem jego charakteru jest miłość. "A miłość jest wypełnieniem zakonu." Stąd też ci mogą być uważani jakoby byli doskonałymi, ponieważ ich postępowanie względem drugich świadczy, że oni są sprawiedliwymi — że kierują się miłością. I że upadki, jakie popełniają, są tylko wynikiem słabości ciała i mogą być przebaczone, bo nie pochodzą z serca.

Rozumiejąc tę sprawę w taki sposób, jak powinni chrześcijanie osądzać jedni drugich intencje, pobudki i t. p.? Z pewnością że jak najpobłażli-

wiej! Jak powinni mierzyć jedni drugich usiłowania? Zapewne jak najszczodrzej! A jak powinni patrzeć na wady brata? Czy ich sympatia nie spowoduje tego, że słabość brata będzie się wydawać znacznie mniejszą? A ich własne słabości, czy nie ujawnią się im o wiele wyraźniej? Zapewne, że tacy starać się będą raczej wyjąć belkę z własnego oka, aniżeli napierać na brata aby pozbył się ze swego oka źdźbła, lub jakiegokolwiek wady. Dlatego możemy przypuszczać, iż ten, co we wszystkim ustawicznie szuka wad, i widzi wielkie niedoskonałości w drugich a w sobie nie może się dopatrzyć żadnych, taki jest albo ślepy na swoje własne braki, albo też obłudnym. Tak mówi nasz Pan.

Powinniśmy jednakowoż rozróżniać tych, z którymi obcujemy. Nie wszyscy są braćmi w Chrystusie, ani wszyscy są spłodzonymi z ducha świętego. Wielu posiada usposobienie mniej lub więcej zwierzęce. Dlatego też mając styczność z ludźmi różnych kategorii, mamy baczyć aby świętych i drogich rzeczy naszej religii nie przedstawiać takim, których usposobienie wskazuje, że oni tych rzeczy nie mogą zrozumieć ani przyjąć (w. 6). Tacy by się nam niezawodnie sprzeciwiali i szkodziли. Wołec tego należy w przedstawianiu prawdy być mądrymi jak węże a szczerymi i łagodnymi jak gołębice. Bogactwa łaski Bożej mamy ogłaszać tylko tym, co mają uszy ku słuchaniu.

Wszyscy poświęceni naśladowcy Jezusa powinni czuć wolność zbliżania się w Jego imieniu do tronu łaski, by prosić o rzeczy potrzebne — o rzeczy, jakie w Słowie Bożym obiecano są wiernym. Mamy ich szukać, a znajdziemy je. Gdy będziemy pukać, to drzwi Boskich łask otworzą się przed nami.

Można zauważyć jak ta zasada jest podtrzymywana nawet pomiędzy upadłą ludnością. Jeżeli którego ojca dziecko prosi o rybę, czy da mu węża? A jeżeli prosi o chleb, czy da mu kamień? Z pewnością że nie! Jeżeli tak się rzecz ma z cielesnymi ojcami, cóż mamy powiedzieć o naszym Ojcu Niebieskim? Czy nie będzie On o wiele chętniejszym udzielić dzieciom Swym tego, o co Go proszą? Zaiste, On obdarzył nas już wieloma łaskami nawet bez proszenia, lecz niektóre przedniejsze łaski On wstrzymuje od nas i nie udzieli jeżeli nie będziemy o nie prosić — ponieważ tym sposobem Ojciec Niebieski przyciąga nas bliżej Siebie i tym lepiej przygotowuje do przyjęcia łask, które nam pragnie udzielić.

Na innym miejscu Pan Jezus oświadcza, że dar, jaki Ojciec najchętniej pragnie udzielić, jest Jego duch święty. Osiągnięcie tego ducha jest dla nas najgłówniejszą rzeczą, bo tylko w miarę na ile

Go posiadamy — o ile możemy osiągnąć zmysł, czyli usposobienie Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa, o tyle nadajemy się do działu w chwalebny Jego Królestwie, do którego zostaliśmy zaproszeni. Jego duch święty ujawnia się w nas przez cichość, dobroć, cierpliwość, wytrwałość, braterską uprzejmość — miłość.

Teraz możemy lepiej rozumieć jak ważnym jest nasz tekst naczelny. "Wszystko tedy cobyście chcieli aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci bowiem jest zakon i prorocy." Całe wymaganie Boskiego prawa jest w krótkości zsumowane w tej Złotej Regule. Jednakowoż na chrześcijaninie spoczywa jeszcze dodatkowe wymaganie dane przez naszego Pana, a mianowicie: "Nowe Przykazanie." Aby osiągnąć współdziedzictwo z Odkupicielem w Jego Królestwie, jesteśmy obowiązani miłować jedni drugich tak, jak On umiłował nas, t. j. jak On wydał za nas Swoje życie, tak i myśmy powinni kłaść duszę (życie) za braci. — 1 Jan 3:16.

Bylibyśmy bardzo radzi, gdyby wszyscy czytelnicy nasi postanowili stosować się do Złotej Reguły we wszystkich sprawach życia, lecz nie przypuszczamy aby wszyscy się zastosowali, bo nie wszyscy byli w zupełności poświęceni Bogu. Komukolwiek niedostaje zupełnego przywiązania do Pana i do instrukcyj dawanych w szkole Chrystusowej, ten nie będzie mógł postępować ani w przybliżeniu, według wymagań Złotej Reguły. Tylko poświęceni, przy wspierającej łasce Onego Wielkiego Nauczyciela, mogą się do tej reguły stosować. Zachęcamy więc poświęconych, by starali się usilnie żyć według tej reguły, zaś wszystkich innych, by pierwiej uczynili zupełne ze siebie poświęcenie.

W. T. 4567.

Chleb Żywota --- Mat. 4:4

Nie samym chlebem człowiek żyć będzie,
Lecz słowem, które pochodzi od Boga;
Przez Niego moc ducha i siłę posiadzie,
Pokaże mu, która do żywota droga.
Jeśli człowiek życie pojmuje
W większym i wyższym jego znaczeniu
To zaraz w sercu chęci poczuje,
Będzie podążał ku poświęceniu.
On chleb żywota jest mu wskazany,
Jeśli codziennie spożywać będzie,
To żywot wieczny będzie mu dany,
Jeszcze coś więcej nadto posiadzie.
Jeśli oceni chleb z nieba dany,
Że Bóg najwyższy zesał dla niego,
Przez niego dojdzie do niebios bramy,
Stanie się częstką też chleba tego
Jakie cudowne są obietnice
Przez ten chleb, który z nieba zesłany,
Że ten zobaczy Ojca oblicze,
Który z tym chlebem będzie łamany.

ODPOWIEDZI BRATA RUSSELLA

Kapłaństwo --- Kiedy Początek Melchisedekowego Kapłaństwa

Pytanie (1910):—Kiedy nasz Pan stał się Kapłanem według obrządku Melchisedekowego?

Odpowiedź:—Osobiście nasz Pan wszedł do Swego kapłaństwa Melchisedekowego w czasie Swego zmartwychwstania, kiedy to, według słów apostoła, Bóg ogłosił: "Niechaj Mu się kłaniają wszyscy aniołowie Boży." W tym osobistym znaczeniu Jezus stał się Kapłanem według obrządku Melchisedekowego, pomimo że był On tylko Głową tegoż kapłaństwa. Ponieważ w głowie mieści się inteliengcja, możemy z tego zauważyć, że głowa mogła naonczas przedstawiać całe ciało lepiej aniżeli mógłby to czynić jaki inny członek ciała. Wyciągnięta ręka mogłaby w pewnym znaczeniu przedstawiać całe ciało, lecz ona nie może posiadać inteligencji głowy. Zatem chociaż nie moglibyśmy powiedzieć, że naonczas (gdy Jezus zmartwychwstał i wszedł do kapłaństwa Melchisedekowego) było tam też obecne i ciało, to jednak skoro tylko Głowa została narodzoną od umarłych i przyjętą do kapłaństwa Melchisedekowego, wkrótce potem cała ta sprawa otrzymała swój stosunek z Bogiem, jako że inteliengcja mieściła się w Głowie. Jednakowoż przyznajemy, że nie przedtem zajmimy urząd Melchisedekowego kapłaństwa aż cały Kościół, wszyscy członkowie ciała, zostaną połączeni z Głową w chwale. Kapłan według obrządku Melchisedekowego jest kapłanem błogosławiającym, mającym władzę do błogosławienia. Melchisedek był w stanie błogosławić Abrahamowi. Zatem Melchisedekowe kapłaństwo znacznie przewyższa kapłaństwo Aaronowe.

Nasz Pan nie mógł być Kapłanem według Melchisedeka przed Swoim zmartwychwstaniem, ponieważ tam też obecne i ciało, to jednak skoro tylko Głowa nie miał nic takiego, czym mógłby błogosławić. Zanim On mógłby błogosławić, musiał wpierw złożyć Swoje ludzkie życie w posłuszeństwo Ojcu, aby przez to dostąpić, czyli mieć Swoje konto, pewną zasługę, z której mógłby czerpać to, czym chciałby ubłogosławić nas, a ostatecznie wszystkie rodzaje ziemi. ,

550

Kapłaństwo — Długość Melchisedekowego

Pytanie (1910):—Jak długo będzie trwało kapłaństwo według obrządku Melchisedekowego?

Odpow.:—"Jesteś Kapłanem na wieki," a raczej Kapłanem na zawsze, wiecznym, trwałym; nie takim, któryby przeminął w śmierci, ani takim, któryby porzucił swój urząd kapłański w jakiś niezadawalający sposób, ale takim, który w zupełności dokona wszystkiego, na co jako Kapłan był postanowionym. Pan Jezus postanowionym był na Kapłana ponieważ zachodziła potrzeba tego. Urząd ten nie jest potrzebny pomiędzy aniołami, którzy są doskonali, lecz potrzebny jest pomiędzy ludźmi z powodu ich niedoskonałości. Zatem być Kapłanem do końca, czyli aż do uzupełnienia wszystkiego, znaczyłoby, że On będzie Kapłanem, Pośrednikiem, Pojednawcą i Harmonizatorem pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Z tego wynika, że urząd ten skończy się przy końcu Tysiąclecia, gdy Chrystus dokona całego Swego dzieła i odda królestwo Bogu Ojcu. Wtedy On przestanie być Kapłanem, bo już więcej nie będzie potrzeba żadnego kapłana, ani

ofiarniczego ani panującego. Samo znaczenie tego urzędu jest w roli pojednawcy, pośredniak lub pomocnika dla będących w pewnej trudności. 550.

Kapłaństwo — Znaczenie Niższych Kapłanów.

Pytanie (1910):—W kapłaństwie Aaronowym, Aaron był kapłanem najwyższym, a synowie jego współkapłanami. Czy ten fakt, że to byli jego synowie, ma jakie znaczenie figuralne?

Odpowiedź:—W obrazie tym zdaje się być widoczną ta nauka, że kapłani byli członkami, czyli ciałem Najwyższego Kapłana, ponieważ sprawa ta jest wyrażona w takiej formie. Aaron miał dokonać "pojednania za siebie i za dom swój." Jaka tedy myśl zawiera się w słowie "siebie"? Jak moglibyśmy to najlepiej określić? Jakie pokrewieństwo, oprócz żony, wliczałoby się w słowo "siebie"? Zapewne że synowie. Zatem synowie Aarona przedstawieni byliby w nim samym, jakoby byli jego ciałem. Ojciec również przedstawiony jest w swoim synu w pewnym szczególniejszym znaczeniu. Typ najwyższego kapłana w swoim urzędzie podtrzymywany byłby w ten sposób w następnych generacjach. Synowie nie byli typem jako synowie, lecz byli w typie najlepszym przedstawieniem ciała kapłana jakie można było uczynić; a zatem przedstawiali oni Kościół, ciało Chrystusowe. 551.

Kapłaństwo — Obecne Dzieło Pozafiguralnych Kapłanów.

Pytanie (1910):—Czy są jacy pozafiguralni kapłani sprawujący kapłańskie dzieło w obecnym czasie?

Odpowiedź:—Według naszego wyrozumienia obraz kapłanów jest obrazem osobistym. Nie jest to dziełem, jakie wykonywać mieliby w znaczeniu zbiorowym, ale dokonać tego ma jeden kapłan. Innymi słowy, kapłani niżsi uznani byli tylko jako przedstawiciele głównego kapłana, podobnie jak my jesteśmy przedstawicielami Chrystusa. W tym znaczeniu można powiedzieć, że kapłan jest tylko jeden, urzędujący, ten, który dokonuje szczególniejszego dzieła; lecz w innym znaczeniu istnieje także niższe kapłaństwo, to jest w tym znaczeniu, że my mamy oddzielną osobistość jako jednostki, jednakowoż działamy w łączności z naszym Panem, jako Jego członkowie.

Uznając oświadczenie Pisma: "Wy jesteście królewskim kapłaństwem," połączmy jednak odpowiedni nacisk na słowa apostoła, który o naszym Panu oświadczył, że "gdyby był na ziemi nie byłby kapłanem, pókiby zostawali oni kapłani, którzy według zakonu dary ofiarują" (Żyd. 8:4). Następnie apostoł dowodzi, że nasz Pan był Kapłanem według obrządku Melchisedekowego i że to kapłaństwo uznane było od Boga przysięgą, gdy zaś Aaron i jego kapłaństwo nigdy w taki sposób uznanym nie było. Lecz względem tego człowieka Bóg tak powiedział: "Przysięgam: Tyś jest kapłanem na wieki, według obrządku Melchisedekowego."

Melchisedek był naturalnie tylko jednym kapłanem i ten jeden kapłan przedstawia więc wszystkich członków Pana, a ponieważ ono wielkie dzieło tego pozafiguralnego Kapłana nie jest teraz ale będzie w przyszłości, możemy więc zauważyć, że to jest powodem

dlaczego Aaron nie jest szczegółowo wspomniany jako typ Onego Wielkiego Arcykapłana. Ten Wielki Arcykapłan dokonał Swego wielkiego dzieła w rzeczywistości dopiero w Tysiącleciu; co dotąd było i teraz jest czynione, jest tylko pracą przygotowawczą, przygotowywaniem się do głównego dzieła.

Najpierw Pan nasz Jezus, w trzech i pół latach Swojej misji, udowodnił Swoją godność aby być Kapłanem, następnie, w minionych dziewiętnastu stuleciach, On doświadczał wierności Swoich członków, a gdy dokończy tego dzieła doświadczenia naszej godności do uczestniczenia z Nim w tym zaszczytnym stanowisku Proroka, Kapłana, Pośrednika, Króla i Sędziego świata, w tym samym czasie On mieć będzie na Swoją rachunek pewną zasługę, którą będzie mógł zastosować za świat i na podstawie której będzie mógł sprawować Swoją urzędniczą na korzyść całej ludzkości. Urząd ten, jak to już zaznaczyliśmy, należy więcej do przyszłości aniżeli do teraźniejszości. Obecny czas jest czasem ofiarniczym, na dokonanie przemierza z Bogiem przez ofiarę.

Przyznajemy naturalnie, że żaden z nas nie dokonuje tej ofiary. Kapłan Najwyższy zabił cielca i tym samym kapłan zabił też i kozła. Jest pewne stawienie samego siebie, jak na przykład mówi apostoł: "Stawiajcie ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu" ita.; lecz on nie mówi: "Sprawujcie czynność kapłana z waszym ciałem; ale, stawiajcie samych siebie ofiarą Panu, On może was przyjąć, ofiarować i dokonać pewnej służby nad wami, która przygotowuje was do uczestnictwa z Nim, jako członków Jego Ciała, w chwalebnym Jego dziele przysłym — w dziele błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi i wprowadzeniu czasów naprawienia wszystkich rzeczy, co był Bóg przepowiedział przez usta wszystkich Swoich świętych proroków od wieków. — Dzie. 3:19-21.

551.

Kapłaństwo — Czemu Ijob i inni nie byli kapłanami?

Pytanie (1910):—Jeżeli tylko kapłani mogli dokonywać ofiar i jeżeli nikt nie mógł być kapłanem gdy nie był do tego wezwany przez Boga, to jak niektórzy Świeci Ojcowie. Ijob i inni, mogli dokonywać ofiar, nie będąc kapłanami?

Odpowiedź:—Ofiary, jakie oni składali, nie były ofiarami za grzech. Nie dokonywali ofiar typowych, figuralnych, według zakonu, jakimi były na przykład ofiary Dnia Pojednania. Całe to zarządzenie żydowskiego zakonu, przez które przywilej ofiarowywania odjęty był z rąk innych osób i włożony do rąk kapłanów, był nowym zarysem w Boskim postępowaniu z ludźmi.

Abraham, jak wiemy, dokonywał ofiar przed ustanowieniem kapłaństwa. Dokładny czas kiedy żył Ijob nie jest nam wiadomy. Wiemy tylko, że on był Ijobem z Uz i że chodził przed Bogiem sercem doskonałym; myślimy jednak, że będziemy usprawiedliwieni w przypuszczeniu, że on nie żył w dyspensacji, czyli w okresie zakonu i figuralnych ofiar. Jeżeli to jest prawda, to postępowanie Ijoba pod względem dokonywania ofiar było takim samym, jak postępowanie Abrahama. Gdy Abraham został powstrzymany od ofiarowania swego syna, to, z polecenia Pańskiego, ofiarował baranka uwięzłego w cierniu.

To, co ci patriarchowie uczynili pod względem ofiar, było widocznie wyrazem ich ocenienia Boga i tej prawdy, że za grzechy potrzebne były ofiary; podobnie jak Abel ofiarował Bogu pierwociny ze swego stada, chociaż nie był kapłanem. Jednakowoż żadne z tych ofiar nie były przyjmowane w takim samym znaczeniu jak ofiary przepisane zakonem. Żadne nie czyniły doskonałymi tych, co je składali, ani dokonywały pojednania za drugich; były one tylko tym samym co modlitwy, wyrazem dobrych intencji serca, wyrazem oceny Boga i pragnieniem uczczenia Go, a także wyznaniem tego faktu, że za grzech wymagane jest pewnego rodzaju pojednanie.

Przeto gdy Bóg pokazał jak to pojednanie za grzech miało być dokonane, zarządził coś takiego, co było obrazem na dzieło wieku Ewangelii. Naznaczył kapłana, aby przedstawiał Pana Jezusa, a niższych kapłanów, aby przedstawiali Kościół. Pewne dzieło ofiar było dokonywane w dniu specjalnie na to naznaczonym — w Dniu Pojednania — co przedstawia to dzieło wieku Ewangelii, w którym dokonywane bywają "lepsze ofiary" za grzech; i pod tym zakonnym zarządzeniem niewolno było dokonywać ofiar przez innych a tylko przez kapłana. W ten sposób Bóg okazał, że całe dzieło pojednania jest pod jego nadzorem i kierownictwem.

552.

Kapłani — W Świątyni

Pytanie: (1915):—W figurze, czy niżsi kapłani mieli dostęp do świątyni w Dniu Pojednania?

Odpowiedź:—Opis tej sprawy może być czytany w różny sposób, lecz moje czytanie tego doprowadza mnie do wyrozumienia, że niżsi kapłani mieli dostęp do świątyni w Dniu Pojednania. Inni mogą rozumieć to inaczej. Mniemanie, że to jest zgodne z tym, co rozumiemy o Kościele — że my mamy dostęp do świątyni, od czasu naszego spłodzenia z Ducha. Znajdujemy się w pozafiguralnym Dniu Pojednania. Mówię, że w pozafigurze niżsi kapłani pozafiguralnego Kapłaństwa znajdują się w stanie świątyni, a jednocześnie twierdzić, że w typie nie było pokazane, że tam mamy się znajdować, byłoby, moim zdaniem, sprzecznością pomiędzy typem i antytypem, czyli pomiędzy figurą a pozafigurą. Myślę więc, że kapłani mieli dostęp do świątyni podczas całego Dnia Pojednania.

553.

Kara — Co do wieczności

Pytanie (1909):—Jak ty możesz mówić, że kara na złych ludzi nie będzie wieczna?

Odpowiedź:—Ja nie podobnego nie mówię — ich kara będzie wieczna.

555.

Myśl Przewodem do Czynu

(Dokończenie ze strony 34)

odpowiednio kierowanego myślenia, rządzone są tym samym prawem i są tej samej metody, różnica polega tylko na przedmiocie, który ktoś chce zdobyć.

Ten, co dokonać chce mało, mało potrzebuje wykonać ofiary; kto dokonać chce dużo, więcej musi poświęcać, a kto osiągnąć chce najwyższych rzeczy, gotowym być musi do największych ofiar i poświęceń, lecz wytrwałość w podjętym celu ostatecznie uwieczniona zostanie zwycięstwem.

Echo z Konwencji

NASHUA, N. H.

Umilowani w Panu Bracia i Siostry:

Laska i pokój Boży niech napelnia serca wasze darami pochodzącymi od Ojca Światłości, w Jezusie Chrystusie Panu naszym. Przy pomocy Bożej zgromadzenie ludu Pana urządziło jednodniową ucztę duchową w dniu 5-go maja r. b. Chociaż niewielka gromadka nas się zgromadziła z powodu deszczu i naszego oddalenia od pobliskich zborów, ale Pan był z nami obecny i duchowo nam udzielił Swego błogosławieństwa, używając do tego Swego narzędzia, którym byli przyjezdni bracia. Trzech braci usłużyło nam Słowem Żywota. Tematy bardzo ważne, na czasie i budujące. "Znaki czasu, w jakim żyjemy, drzewo figowe." — Mat. 24:32. "Wypełnienie się obietnicy Bożej danej Abrahamowi i jego nasieniu." — Gal. 3:16. "Słuchanie i zrozumienie głosu Prawdziwego Pasterza." — Jan 10:4, 5. "Upoważniony od Boga Nauczyciel i Jego Apostołowie." — Łuk. 9:35. Których mamy słuchać. Do tego jeszcze jedność ducha i szczerą a nieobludną miłość braterska, jaką wzajemnie się braterstwo darzyli, wielce nas podniosło duchowo do wytrwania w tej wierze św. i bratniej społeczności aż do końca tej drogi świętej. Siostry miejscowe sporządziły wspólną przekaskę w restauracji dla wszystkich. Do puszek wpłynęło 24 dol. i 50 centów. Przy zakończeniu jednogłośnie zdecydowano aby tymi błogosławieństwami podzielić się przez łamy naszych pism ze wszystkim ludem Bożym rozproszonym po tej ziemi, abyśmy wiernie wytrwali w naszym przymierzu w śmierci Chrystusowej i otrzymali nagrodę za wierność przy pierwszym zmartwychwstaniu. — Obj. 20:6. Co do dobrowolnej kolekty, to również jednogłośnie przeznaczono odesłać na zasilenie programów radiowych. Nadal pozostajemy w miłości i jedności bratniej.

Uczestnicy uczty duchowej w Nashua. N. H.

Sekretarz zboru H. I.

W DETROIT, MICH.

Zgromadzenie ludu Pana w Detroit, Mich., uwiadoma niniejszym i serdecznie zaprasza wszystkich braci i siostry na jednodniową konwencję, która odbędzie się w niedzielę, 16 czerwca b. r. w sali zwykłych zebrań, pod nr. 2432 E. Grand Blvd., Detroit, Mich. Rozpoczęcie o godz. 9:00 rano.

J. Grickiewicz, sekr.

3608 E. Palmer St., Detroit, Mich.

W KIRKNES, MANITOBA

Poładamy drogich w Panu braci i siostry, że zgromadzenie ludu Pana w Kirknes, Man., wspólnie ze zgromadzeniem w Winnipeg, Man. (w Kanadzie), urządzi ucztę duchową w dniach 30-go czerwca i 1-go lipca b. r., na którą braci i siostry niniejszym serdecznie zapraszamy.

Z powodu ważnego czasu, jaki obecnie przeżywamy, spodziewamy się, że bracia i siostry z okolicznych zgromadzeń licznie się zgromadzą: wierzymy, że Ojciec Niebieski, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, hojnie nam pobłogosławi tę ucztę.

Konwencja odbędzie się na farmie u braterstwa J. Gawryluk w Kirknes, Man., Kanada. Wszelkich informacji w sprawie konwencji chętnie udzieli na żądanie br. T. Gawryluk, sekretarz zboru.

Adresować następująco:

T. Gawryluk, P. O. Kirknes, Man., Kanada.

W PORCUPINE, SASK.

Zgromadzenie ludu Pana w Chelan, Sask., Kan., wspólnie ze zgromadzeniem w Porcupine, Sask., Kan., urządzi trzydniową ucztę duchową w dniach 6, 7 i 8 lipca r. b., na którą wszystkich braci i siostry z okolicznych zgromadzeń uprzejmie zapraszają.

Ta ucztą duchową odbędzie się jeden dzień w Chelan na farmie u siostry A. Gulka i dwa dni w Porcupine, na farmie u braterstwa J. Szyszka.

W razie potrzebnej informacji, z chęcią usłuży brat sekretarz zboru, P. Pasternak, Pre St. Marie, Sask., Canada.

W WALLINGFORD, CONN.

Zgromadzenie ludu Pan w Wallingford, Conn. urządzi "ucztę duchową" w niedzielę, dnia 23-go czerwca r. b., na którą uprzejmie zaprasza okoliczne zgromadzenia, a także poszczególnych braci i siostry. Wierzymy, że Pan będzie obficie błogosławił ludowi Swemu, który pragnie czynić Jego wolę świętą. Wspomniana "ucztą duchową" odbędzie się u Braterstwa Kondrackich, na "farmie" przy Pond Hill, Wallingford, Conn. Na żądanie udzieli wszelkich informacji sekretarz zgromadzenia, brat F. Król, 125 Clifton Street, Wallingford, Conn.

STACJE RADIOWE

Podajemy do wiadomości, że praca programów radiowych została przerwana w następujących miastach: Minneapolis, Minn., i Racine, Wis. W Minneapolis stacja jest pod nadzorem kleru katolickiego i trudno im było się pogodzić z prawdą, jaka jest głoszona. Natomiast w Racine, Wis., zaszły pewne zmiany w programach i stacja chciała nam dać czas bardzo rano w niedzielę, który nie nadawał się dla naszych programów. Z tego względu nastąpiło przerwanie odczytów.

Zmiana czasu w Stevens Point, Wis. I tam nastąpiła zmiana programów, wobec czego zostaliśmy przesunięci z 10:30 na 9:30 rano. Ten czas jest możliwy i z dniem 28 kwietnia program nadawany jest o tym nowym czasie.

Pytania i Odpowiedzi Opóźnione

Książka ta jest w pracy, ale dokończenie jej jest powstrzymane brakiem papieru. Jak wszystkich artykułów jest brak, tak też i papieru. Z zakończeniem wojny mieliśmy, że na początku bieżącego roku miało być papieru więcej i większy wybór. Tymczasem okazało się inaczej, papier książkowy wprost nie istnieje w papierniach i wszystkie wydawnictwa na tym cierpią. Robimy starania by otrzymać papier i gdy otrzymamy, książka będzie wydana. Prosimy wszystkich braci i siostry o zachowanie cierpliwości aż do czasu wydania tego pięknego dzieła.

Dnia 14 lipca b. r. jest urządzana jednodniowa konwencja w Chicago, Ill., w sali LODGE HALL, 2403-5 W. North Avenue, przy Western Ave., na trzecim piętrze, na którą zgromadzenie zaprasza c liczne przybycie. Bliższych informacji w sprawie konwencji udzieli sekretarz, br. F. Marek, 4831 N. Keystone Avenue, Chicago 30, Ill.

Pożegnanie

Braterstwo Kowalewscy, zamieszkali od lat w okolicy Boston, Mass., i dobrze znani wszystkim braciom w Nowej Anglii, przeprowadzają się na drugi koniec kontynentu amerykańskiego czyli do Kalifornii nad Pacyfikiem. Nie mając sposobności osobiście pożegnać się ze wszystkimi przyjaciółmi i braćmi w Prawdzie, pragną to uczynić niniejszym przez łamy Straży, następującymi słowami:

Żegnamy Was mili bracia i siostry, z którymi mieliśmy przywilej zaprzyjaźnić się i wspólnie ucztować przy Pańskim stole, na zebraniach i różnych konwencjach. Chociaż przez naszą przeprowadzkę aż do drugiego końca Stanów Zjednoczonych, czyli do Kalifornii, pozbawieni będziemy osobistej społeczności z Wami, bracia i siostry na wschodzie, to jednak duchem i myślą będziemy często z Wami, mając nadzieję zobaczenia się jeżeli nie z tej strony zasłony, to, przy łasce Bożej, z drugiej, w przybliżającym się królestwie naszego Pana.

Życząc wszystkim potrzebnych od Boga błogosławieństw, pozostajemy w miłości Chrystusowej,

BR. I SIO. A. KOWALEWSCY."

ODPOWIEDZI NA NADESŁANE ZAPYTANIA

Pytanie:—Obj. 2:24 mówi: "A wam mówię i drugim . . . którzykolwiek nie mają tej nauki i którzy nie poznali głębokości szatańskich." Którzy to są ci "wam," a którzy ci drudzy, nie mający "tej nauki"? Jakiej to nauki? Którzy są ci, co nie poznali głębokości szatańskiej i co ona oznacza?

Odpowiedź:—Poselstwo do zboru Tyjatyńskiego zdaje się najlepiej stosować do okresu kiedy apostazja kościoła (wyrażona przez niewiastę Jezabelę) utwierdziła i umocniła się do takiego stopnia, że stała się najwyższą władzą i prorokinią w chrześcijaństwie. Kościół Katolicki z papieżem na czele był tą władzą przez długie wieki, począwszy od wieku szóstego. Prawie wszyscy, tak nauczający jak i nauczani, przyjęli nauki tej Jezabeli, które pod wielu względami są duchowym wszeteczeństwem i bałwochwalstwem. Określenie "głębokości szatańskie" stosuje się również do tego fałszywego systemu i jego nauk, w ciemnym okresie wieków średnich.

Chociaż władza tej symbolicznej Jezabeli była wielka i prawie ogólna, to jednak w okresie tym były pewne nieliczne grupy i jednostki nie przyjmujące tych nauk ani autorytetu Jezabeli. To są "ci drudzy," będący w Tyjatyrych, lecz nie mający tej nauki (Jezabeli), a więc nie wciągnięci w głębokości szatańskie. Historia wspomina o grupach Albigensów, Waldensów, Antytrynitarzy, Socjan i innych sprzeciwiających się uroszczeniom i naukom Kościoła Katolickiego i papieża, w średniowieczu.

Pytanie:—Czy osoby poświęcone mogą należeć do unij robotniczych i nosić odznaki unijne na ubraniu lub czapce?

Odpowiedź:—Unie robotnicze nie wtracają się do religijnych spraw i przekonań swych członków, przeto należenie lub nie należenie do unii nie ma nic wspólnego z duchowym dobrem osoby poświęconej Bogu. W obecnym czasie, kiedy robotnicy we wszystkich gałęziach przemysłu są zorganizowani w cechy lub unie, należenie do unii jest prawie konieczne dla pracujących w jakiegokolwiek fabryce. Chociaż ktoś z przekonania wolełby pozostać wolnym od takich związków, to jednak gdy jest do wyboru wstąpienie do unii lub wydalenie z pracy, z pewnością że właściwiej i rozumniej byłoby wstąpić do unii aniżeli stracić pracę i narazić siebie i rodzinę na cierpienia niedostatku i nędzy. Zatem pod tym względem poświęceni mogą bez skrupułów zastosować się do istniejących okoliczności i wymagań w ich zakresie pracy.

Więcej szczegółów w tej sprawie, oraz co do zachowania się poświęconych wobec strajków, niesprawiedliwych wymagań unijnych itp., podano jest w szóstym tomie Wykładów Pisma Św., str. 720-722.

Co do noszenia odznak unijnych, to jest sprawa małej wagi i zależy od osobistego upodobania każdej osoby. Zdaje się, że żadna unia nie wymaga tego obowiązkowo. Przeto gdy się weźmie pod uwagę uczucie Nowego Stworzenia, właściwiej byłoby odznaki takich nie nosić.

Pytanie:—Czy poświęceni mogą kupować bondy wojenne, jako na zwycięstwo dla kraju?

Odpowiedź:—W tej sprawie najlepszym doradcą

każdemu jest jego własne sumienie. Zdaje się nam, że gdyby podczas wojny ktoś z poświęconych pracował w takiej fabryce lub biurze, gdzie kupowanie bondów obowiązywałoby każdego pracownika, właściwiej byłoby kupić bond i pozostać w pracy, aniżeli nie kupić i stracić pracę, a przez to popaść w nędzę. Gdzie zaś sprawa ta nie jest przymusem, lecz nie kupienie bondu naraża daną osobę na złe imię i pewne trudności ze strony pracodawców jak i współpracowników, tam niech decyduje osobisty rozsądek i sumienie każdego.

Jeżeli czyjeś sumienie mówi mu, że kupienie bondu byłoby bezpośrednim popieraniem wojny i pogwałceniem Boskiego przykazania: "Nie zabijaj," to lepiej byłoby narazić się na trudności aniżeli kupić bond z pogwałceniem swego sumienia. Warto jednak zauważyć, że przy obecnych metodach prowadzenia wojen i nakładania podatków na wojenne cele, żaden człowiek nie może uniknąć popierania wojny, wprost lub pośrednio; albowiem ze wszystkim ci robimy lub kupujemy, związany jest podatek na opłacenie kosztów wojennych. Zatem choćby ktoś żadnego bondu nie kupił, wojnę popiera przez płacenie podatków, od których nikt wywinąć się nie może.

DO WIADOMOŚCI

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego posiada na składzie

INTERESUJĄCĄ LITERATURĘ

Biblię czyli Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w płócienną oprawie wraz z przesyłką.....	\$2.50
Przyjdź Królestwo Twoje, w płócienną oprawie.....	.50
Antychryst Czyli Człowiek Grzechu.....	.35
Zagadnienia Pozagrobowe, czyli Dyskusja o Nieśmiertelności Duszy	.20
O Kościele	.15
Raport Piłata do Tyberiusza Cezara o Jezusie Chrystusie....	.10
Poselstwo Dnia.....	2 za .05
Pociecha dla Strapionych.....	.05
Spis Tematów Biblijnych, podręcznik do Wykładów Pisma Świętego	.35
Roczniki Brzask Nowej Ery, od 1940 do 1944; Roczniki Straży od 1927 do 1944. Cena za Rocznik.....	1.00

Prosimy adresować:

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 1455, Chicago 80, Ill., U. S. A.

Obsługa przez Braci Mówców

BRAT A. CIUPIK	
Chicago Heights, Illinois.....	21 lipca
BRAT S. POLNIASZEK	
South Chicago, Illinois.....	21 lipca
BRAT F. MAREK	
Covert, Michigan	14 lipca
BRAT I. J. RYCOMBEL	
Hammond, Indiana	14 lipca
BRAT J. WOJCIECHOWSKI	
Gary, Indiana	14 lipca
BRAT W. LITWIN	
Jersey City, New Jersey.....	30 sierpnia
Bayonne, New Jersey	1 lipca
New York, New York.....	14 lipca
(Spring) Chicopee, Massachusetts.....	21 lipca
Perth Amboy, New Jersey.....	28 lipca
BRAT M. RYBACKI	
Kenosha, Wisconsin	21 lipca